

INFORMATOR

KWP w Olsztynie

9 WRZEŚNIA 2022r.

NUMER 224

ISSN 2082-7601

Kontakt z czytelnikami: bozena.przyborowska@ol.policja.gov.pl





Uratowali kobiecie życie!

Kętrzyńscy dzielnicowi pomogli zamkniętej w mieszkaniu kobiecie, która wzywała pomocy. 93-lotka zasłała i kilka godzin leżała na podłodze. Pomoc nadeszła ze strony policjantów i dzięki informacjom, które do nich wpłynęły... ze Szczawnicy. Osłabiona i odwodniona seniorka trafiła do szpitala pod opiekę lekarzy.

Niejednokrotnie podejmowane przez policjantów interwencje dotyczą pomocy osobom, których życie i zdrowie jest zagrożone. Wzorowa współpraca służb decyduje o sprawnie przeprowadzonej akcji i skutecznym udzieleniu pomocy osobom, które często samotne lub schorowane nie mogłyby poradzić sobie w trudnych życiowych sytuacjach.

W sobotę (20.08.2022) około godz. 19:00 dyżurny kętrzyńskich policjantów został telefonicznie poinformowany przez dyżurnego z jednostki Policji w Szczawnicy, że otrzymał zgłoszenie z Centrum Powiadomień Ratunkowych o potrzebie podjęcia pilnej interwencji. Sytuacja była poważna, ponieważ zgłaszająca bardzo niewyraźnie mówiła, a z treści jej zgłoszenia wynikało, że przewróciła się w mieszkaniu i od kilku godzin nie może wstać.

W rozmowie z dyspozytorem podała nazwę miejscowości, która nie istnieje w tym powiecie. W rozmowie z kobietą nie udało się ustalić więcej danych.

Policjanci ustalili, że numer telefonu, z którego dzwoniła kobieta, jest zarejestrowany na mieszkankę Kętrzyna.

Dzięki szybkiej i sprawnej komunikacji, już po kilku chwilach pod adres pojechali dzielnicowi, którzy ustalili, że faktycznie numer telefonu należy do kobiety, natomiast użytkuje go jej 93-letnia matka, mieszkająca w miejscowości w gminie Kętrzyn.

Dzielnicowi natychmiast tam pojechali.

Po wejściu do mieszkania asp. szt. Jarosław Stanicki i asp. szt. Grzegorz Czerwiński w jego wnętrzu zastali leżącą na podłodze kobietę, która była przytomna, jednak bardzo osłabiona.

Policjanci udzielili kobiecie pomocy. Natychmiast wezwano pogotowie ratunkowe.

Jak się okazało 93-lotka była osłabiona, odwodniona i miała problemy z sercem.

Dzięki szybkiej reakcji służb seniorka trafiła pod fachową opiekę medyczną

(ep/tm)

Szczęśliwy finał poszukiwań



Całonocne poszukiwania w okolicach Braniewa trzech zaginionych chłopców w wieku od 11 do 13 lat zakończyły się szczęśliwie. Dzieci, obywatele Ukrainy, zostały odnalezione przez policjantów. W poszukiwania zaangażowali się nie tylko funkcjonariusze różnych służb, ale i okoliczni mieszkańcy. Chłopcy cali i zdrowi wrócili do swoich opiekunów.

W niedzielę (28.08.2022r.) około godz. 19:00 oficer dyżurny braniewskiej komendy został powiadomiony o tym, że z fromborskiego ośrodka oddaliło się trzech małoletnich chłopców, obywateli Ukrainy. Z ustaleń funkcjonariuszy wynikało, że nastolatkiwie około godz. 15:30 wyszli w nieznanym kierunku.

Bezpośrednio po otrzymanym zgłoszeniu policjanci rozpoczęli poszukiwania 11,12 i 13-latką.

Teren okolicznych miejscowości wspólnie z funkcjonariuszami przeczesywali strażacy, funkcjonariusze straży granicznej, straży leśnej oraz myśliwi. Do działań zaangażowano służbowego psa tropiącego, sprzęt z termowizją, drony oraz wojskowy helikopter.

Pomocą służyli także okoliczni mieszkańcy.

W poniedziałek (29.08) około godz. 07:00 policjanci z braniewskiej "drogówki" dotarli najpierw do dwóch chłopców. Kilkanaście minut później funkcjonariusze odnaleźli trzeciego z nich. 11,12 i 13-latek cali i zdrowi wrócili do swoich opiekunów.

Pomoc dzielnicowego z Korsz przyszła w ostatniej chwili

W trawie, w rejonie zbiornika wodnego, dzielnicowy znalazł leżącego młodego mężczyznę, który wymagał pilnej pomocy medycznej. Policjant powiadomił o tym fakcie oficera dyżurnego i monitorował czynności życiowe znalezionej mężczyzny do czasu przyjazdu pogotowia ratunkowego. 32-latek trafił do szpitala. W jego aucie policjanci zabezpieczyli narkotyki.

Bycie dzielnicowym to bardzo odpowiedzialna i trudna służba. Służba, która wymaga od policjantów wszechstronności, ogromnego zaangażowania w życie lokalnej społeczności oraz umiejętności szybkiego reagowania na niepokojące zdarzenia. A tym właśnie wykazał się asp. szt. Stanisław Lewkowicz z Komisariatu Policji w Korszach.

W niedzielę (21.08.2022) około godz. 11:30, podczas obchodu rejonu służbowego, jadąc w stronę miejscowości Parys na jednej z dróg podporządkowanych w rejonie zbiornika wodnego, policjant zauważył zaparkowany samochód osobowy marki VW Golf, który stał z otwartymi drzwiami od strony kierowcy. Zaniepokoiło to policjanta, dlatego od razu wyszedł z radiowozu i podeszedł do tego auta. W trawie za pojazdem zobaczył leżącego młodego mężczyznę, który miał poważne problemy z oddychaniem, oczy miał szeroko otwarte, jednak nie można było nawiązać z nim logicznego kontaktu.

Funkcjonariusz natychmiast wezwał na miejsce Zespół Pogotowia Ratunkowego.

W trakcie oczekiwania na przyjazd karetki monitorował funkcje życiowe mężczyzny.

Policjant znalazł leżącą w samochodzie saszetkę. We wnętrzu, oprócz dokumentów 32-latek, znalazł również narkotyki oraz wagę. Jak się później okazało, była to amfetamina. Mężczyzna trafił do szpitala, a jego pojazd zabezpieczyli policjanci, którzy teraz wyjaśniają wszystkie okoliczności tego zdarzenia.

(ep/tm)

Kolejne ludzkie życie uratowane dzięki sprawnej komunikacji i interwencji dzielnicowych

Kętrzyńscy dzielnicowi pomogli kobiecie, zamkniętej w mieszkaniu, która wzywała pomocy. 93-lątka zasłabła i kilka godzin leżała na podłodze. Pomoc nadeszła ze strony policjantów i informacjom, które do nich wpłynęły... ze Szczawnicy. Osłabiona i odwodniona seniorka trafiła do szpitala pod opiekę lekarzy.

Niejednokrotnie podejmowane przez policjantów interwencje dotyczą pomocy osobom, których życie i zdrowie jest zagrożone. Wzorowa współpraca służb decyduje o sprawnie przeprowadzonej akcji i skutecznym udzieleniu pomocy osobom, które często samotne lub schorowane nie mogłyby poradzić sobie w trudnych życiowych sytuacjach.

W sobotę (20.08.2022) około godz. 19:00 dyżurny kętrzyńskich policjantów został telefonicznie poinformowany przez dyżurnego z Komendy Powiatowej Policji w Szczawnicy, że otrzymał zgłoszenie z Centrum Powiadomień Ratunkowych o potrzebie podjęcia pilnej interwencji.

Sytuacja była poważna, ponieważ zgłaszająca bardzo niewyraźnie mówiła, a z treści jej zgłoszenia wynikało, że przewróciła się w mieszkaniu i od kilku godzin nie może wstać. W rozmowie z dyspozytorem podała nazwę miejscowości, która nie istnieje w powiecie szczawnickim.

W rozmowie z kobietą nie udało się ustalić więcej danych. Policjanci ustalili, że numer telefonu, z którego dzwoniła kobieta, jest zarejestrowany na mieszkankę Kętrzyna.

Dzięki szybkiej i sprawnej komunikacji, już po kilku chwilach pod adres pojechali dzielnicowi, którzy ustalili, że faktycznie numer telefonu należy do kobiety, natomiast użytkuje go jej 93-letnia matka, mieszkająca w miejscowości w gminie Kętrzyn.

Dzielnicowi natychmiast tam pojechali. Po wejściu do mieszkania w jego wnętrzu zastali leżącą na podłodze kobietę, która była przytomna, jednak bardzo osłabiona. Policjanci udzielili kobiecie pomocy. Natychmiast wezwano pogotowie ratunkowe. Jak się okazało 93-lątka była osłabiona, odwodniona i miała problemy z sercem.

Dzięki szybkiej reakcji służb seniorka trafiła pod fachową opiekę medyczną

(ep/tm)

Policjantki z Reszla pomogły odnaleźć telefon amerykańskiego producenta filmowego, który przebywając na urlopie w powiecie kętrzyńskim, zgubił go w lesie.

Mł. asp. Agnieszka Ziółkowska oraz sierż. Natalia Zięba pełnią służbę na terenie miasta i gminy Reszel. Około godz. 12:30 na ul. Podzamcze o pomoc w odnalezieniu telefonu poprosił mężczyzna z zagranicy. Jak się później okazało, był to amerykański producent filmowy, który turystycznie przebywał na Warmii i Mazurach. Mężczyzna oznajmił, że sam próbował odnaleźć smartfona, gdyż w telefonie syna ma aplikację GPS, która doprowadziła go do lasu, jednak stwierdził, że dalsze poszukiwania mogą być niebezpieczne i dlatego poprosił policjantki o pomoc.

Funkcjonariuszki podczas przeglądania mapy GPS zauważyły, że najprawdopodobniej, ktoś znalazł telefon, bo znacznik przemieszcza się od miejscowości Warpuny w kierunku miejscowości Łężany.



Policjantki, znając dokładnie rejon gminy Reszel, wspólnie z mężczyzną i jego synem udały się do miejscowości Łężany, gdzie przy jednej z posesji stał pojazd marki MAN z załadowanym drewnem, które zrzucił mężczyzna.

Podczas rozmowy, mężczyzna oświadczył, że pracując w lesie, na jednej z dróg pomiędzy miejscowością Warpuny, a Zyndaki znalazł telefon i miał go po pracy przekazać Policji.

Zgłaszający potwierdził, że telefon należy do niego i przyznał, że najprawdopodobniej podczas zwiedzania okolicy położył telefon na dachu swojego auta, z którego aparat musiał spaść.

Pomimo uszkodzeń, amerykański turysta był przeszczęśliwy, że odzyskał telefon i bardzo dziękował za pomoc w jego odnalezieniu.

(ep/tm)

Do Komendanta Powiatowego Policji w Piszu wpłynęło podziękowanie dla st. asp. Adama Trzonkowskiego. Dzielnicy z Białej Piskiej pomógł pewnej rodzinie w rozwiązaniu bardzo trudnej życiowej sytuacji, z którą krewni borykali się od kilku miesięcy. Chodziło o to, by starsza i schorowana kobieta, dla własnego dobra, wyraziła zgodę na umieszczenie jej w domu pomocy społecznej, gdyż nie była zdolna do samodzielnej egzystencji. Dzielnicy, na prośbę córek, porozmawiał z seniorką i przekonał ją, że placówka, to dla niej najlepsze rozwiązanie. Rodzina nie kryła swojej ogromnej wdzięczności dla st. asp. Adama Trzonkowskiego.

Wdzięczne za skuteczną pomoc



W życiu każdego z nas zdarzają się trudne sytuacje życiowe, z którymi nie potrafimy sobie sami poradzić. Szukamy wówczas pomocy z każdej strony, mając nadzieję, że znajdzie się wreszcie ktoś, kto nas wesprze i okaże się przysłowiową „ostatnią deską ratunku”. Tak właśnie było w przypadku dwóch siostr pochodzących z Białej Piskiej, które obecnie mieszkają za granicą. W ich rodzinnym domu pozostała schorowana matka, która mieszkała sama. Kobieta nie była już zdolna do samodzielnej egzystencji, więc córki zabrały ją na pewien czas do siebie. Rozwiązanie to nie zdało jednak egzaminu, bo starsza kobieta chciała wrócić do swojego domu. Córki uległy jej, choć wiedziały, że nie jest to dla niej dobre rozwiązanie. W trosce o jej dobro, znalazły dla matki miejsce w domu pomocy społecznej, o czym kobieta wcale nie chciała słyszeć. Przekonywały ją do tego przez kilka miesięcy. Szukały pomocy dosłownie wszędzie, ale bezskutecznie. Ostatnią deską ratunku okazał się dzielnicowy.

Kobiety szukając pomocy postanowiły porozmawiać ze st. asp. Adamem Trzonkowskim z Komisariatu Policji w Białej Piskiej, któremu nakreśliły całą sytuację. Policjant wysłuchał, na czym polega ich problem, i postanowił pomóc. Już następnego dnia, wspólnie z pracownikami opieki społecznej, odwiedził starszą panią. Starał się przekonać seniorkę, że pobyt w placówce jest dla niej najlepszym rozwiązaniem, bo nie jest już w stanie samodzielnie egzystować. Zadanie to nie było jednak takie proste, bo żadne argumenty do niej nie docierały.

W pewnym momencie dzielnicowy poprosił, aby starsza pani wstała z fotela i podeszła do okna. Kobieta zrobiła to z ogromnym trudem. W ten sposób st. asp. Adam Trzonkowski pokazał seniorce, że sama sobie już nie poradzi i dla jej dobra, najlepszym rozwiązaniem będzie zamieszkanie w domu pomocy społecznej, gdzie będzie miała zapewnioną całodobową opiekę. Kobieta przyznała policjantowi rację i bez słowa wsiadła do samochodu, którym pojechała do placówki.

Dzielnicy okazał się tą osobą, która zechciała i potrafiła skutecznie pomóc w rozwiązaniu tak trudnego problemu rodzinnego, z którym krewni borykali się od kilku miesięcy. W dowód wdzięczności córki starszej pani napisały podziękowanie skierowane do Komendanta Powiatowego Policji w Pisz, insp. Marcina Kubasa, w którym piszą m.in.: *„Zwróciłyśmy się o pomoc do asp. Adama Trzonkowskiego, któremu chcieliśmy podziękować za wysłuchanie, zrozumienie i rozwiązanie naszego problemu. Niestety nie było możliwe zastanie go w komisariacie, bo często był w terenie, w związku z czym zdecydowałyśmy się napisać bezpośrednio do Pana Komendanta. (...) Jesteśmy bardzo wdzięczne za skuteczną pomoc funkcjonariusza policji, Pana Adama Trzonkowskiego a także za rozwiązanie z szacunkiem i taktem tej trudnej z psychologicznego punktu widzenia interwencji”*.

nadkom. Anna Szypczyńska



Podziękowanie dla Pana Aspiranta Adama Trzonkowskiego
do: komendant

Od:

Do:

komendant@pisz.ol.policja.gov.pl

Dzień dobry Panie Komendancie Marcinie Kubas,

Nazywam się _____ Piszę w imieniu moim
i mojej siostry,

Kilka dni temu zwróciłyśmy się o pomoc do Aspiranta Pana Adama Trzonkowskiego, któremu chciałyśmy podziękować za wysłuchanie, zrozumienie i rozwiązanie naszego problemu. Niestety nie było możliwe zastania go w komisariacie bo często był w terenie, w związku z czym zdecydowałyśmy się napisać bezpośrednio do Pana Komendanta.

Aspirant Trzonkowski z ogromnym taktem, spokojem i podejściem, wytłumaczył naszej mamie, że jej samodzielna egzystencja w tym mieszkaniu jest nie możliwa a jej stan zdrowia i warunki, absolutnie wykluczają zadbanie o siebie. Był bardzo spokojny i wiarygodny, uzasadnił i odpowiedział na każde jej pytanie nawet poprosił by wstała i pokazała mu jak się porusza po mieszkaniu.

To było dla nas bardzo ważne, gdyż mama z ogromnym wysiłkiem wstała z fotela i chwiejąc się, próbowała poruszać się po pokoju.

Aspirant Trzonkowski udowodnił mamie, że nadszedł czas by poważnie wzięła pod uwagę swój pobyt i przeniesienie się do Placówki w Elku.

Mama zrozumiała, bo sama weszła do samochodu, bez krzyku, nerwów i z ogromną godnością przyznała rację. Ja i moja siostra byłyśmy pełne podziwu dla Pana _____ gdyż udało nam się dowieść mamę bardzo spokojną na przygotowane dla niej miejsce w DPS.

Jesteśmy bardzo wdzięczne za skuteczną pomoc funkcjonariusza Policji, Pana Adama Trzonkowskiego a także za rozwiązanie z szacunkiem i taktem tej trudnej z psychologicznego punktu widzenia interwencji.

Rusza VII edycja zbiórki nakrętek „Nakręć się na pomaganie”. Tym razem zbieramy dla Małgosi Banach

Dzielnicowy z Białej Piskiej – st. asp. Adam Trzonkowski rozkręca VII edycję zbiórki nakrętek. Tegoroczna akcja „Nakręć się na pomaganie” ma pomóc w leczeniu i rehabilitacji 11-letniej Małgosi Banach z Wejsun. Dziewczynka wymaga długiej i kosztownej rehabilitacji po tym, jak w marcu tego roku doznała wylewu krwi do mózgu. Chcąc pomóc Małgosi zbieramy dla niej nakrętki.

Rozpoczynamy kolejną zbiórkę nakrętek pod hasłem „Nakręć się na pomaganie”. Koordynator akcji – st. asp. Adam Trzonkowski, dzielnicowy z Białej Piskiej w ramach VII edycji postanowił pomóc kolejnemu dziecku z powiatu piskiego. Tym razem dochód ze sprzedaży plastikowych korków przeznaczony zostanie na leczenie i rehabilitację 11 – letniej Małgosi Banach z Wejsun w gminie Ruciane – Nida.

Historia Małgosi jest dość nietypowa ...

11-letnia dziewczynka przez całe swoje dotychczasowe życie była zdrowa, wysportowana i pełna radości, ale niestety do pewnego czasu. 27 marca tego roku, a było to w niedzielne przedpołudnie, Małgosia nagle straciła przytomność i osunęła się na fotel. Do szpitala przetransportowana została śmigłowcem. Badania wykazały, że u dziecka doszło do rozległego wylewu krwi do mózgu, gdzie zalana została cała lewa półkula. Stan dziewczynki był krytyczny. Lekarze pocieszali jednak rodziców mówiąc, że to i tak jest cud, że ona żyje, bo większość dzieci umiera w momencie wylewu.

Obecnie Małgosia od trzech miesięcy przebywa w Klinice „Budzik” dla dzieci w Warszawie. Ma tam mnóstwo zajęć dostosowanych do jej aktualnych potrzeb. To m.in.: fizjoterapia, terapia czaszkowo-krzyżowa, zajęcia z neurologopedą, z psychologiem i wiele innych. Dziewczynka odnosi też już pierwsze małe sukcesy, które niezwykle cieszą jej rodziców. Małgosia potrafi już samodzielnie siedzieć na wózku bez oparcia, je i pije buzią i to nie tylko musy, ale także inne bardziej urozmaicone już posiłki. Zaczyna się też komunikować, a zaczęła od słowa „mama”. Przed 11-latką jeszcze bardzo długa droga do odzyskania sprawności. Pomóżmy zatem Małgosi jak najszybciej wrócić do tego w miarę normalnego życia zbierając dla niej nakrętki.

POLICJA
Komenda Powiatowa
Policji w Pisz

Dołącz do VII edycji akcji: „Nakręć się na pomaganie”

1. Zbieraj plastikowe nakrętki.
2. Dostarcz nakrętki do Serc oznaczonych plakatem akcji bądź dostarcz do Komendy Powiatowej Policji w Pisz, Komisariatu Policji w Białej Piskiej, Orzyszu lub Rucianem-Nidzie.
3. Pieniądze ze sprzedaży nakrętek zostaną w całości przeznaczone na leczenie i rehabilitację Małgosi Banach.
4. Dziękujemy za pomoc !!!

budzimy się dla Małgosi

* Patrzysz na swoje 10-letnie dziecko, wysportowane, pełne radości życia, okaz zdrowia. Czy przez głowę przemknę ci wtedy myśl, że za chwilę nagle upadnie, a potem nic już nie będzie takie samo...?
Na naszą rodzinę spada nieopisana tragedia. Nie spodziewany wylew krwi do mózgu prawie zabił naszą Małgosię. Cudem przeżyła, a my walczymy o kolejne cuda i wierzymy, że do nas wróci...
Prosimy o pomoc, dla naszej córki! * Rodzice Małgosi

Więcej o akcji na: www.pisz.policja.gov.pl, malgosi@policja.gov.pl, www.slupomaga.pl/malgosia-banach

Zbiórka nakrętek dla Małgosi

Podobnie jak w poprzednich edycjach plastikowe korki można przynosić do Komendy Powiatowej Policji w Pisz i wrzucać do pojemnika w kształcie serca. Można je też dostarczać do Komisariatów Policji w Białej Piskiej, w Orzyszu i w Rucianem – Nidzie. Nakrętki można też wrzucać do pojemników w kształcie serc, których systematycznie przybywa na terenie powiatu piskiego. **Ważna informacja jest taka, że plastikowe korki dla Małgosi zbieramy do serc oznaczonych plakatem naszej akcji i wizerunkiem dziewczynki.** Do udziału w VII edycji akcji „Nakręć się na pomaganie” zapraszamy szkoły, instytucje oraz osoby prywatne. Liczy się każda ilość zebranych nakrętek. Finał kampanii przewidziany jest na lipiec 2023 roku.

Rodzice Małgosi już teraz dziękują wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób wspierają ich i pomagają w tym trudnym dla nich czasie. Są wdzięczni za każdą nakrętkę wrzuconą do serca, bo jak mówią - „RAZEM MAMY WIELKĄ MOC”.

Pomóżmy zatem Małgosi zbierając nakrętki !!!

nadkom. Anna Szypczyńska

Poland Extreme Triathlon w relacji Marcina Romanow



TAK, zrobiłem TO. 12 km pływania w Zatoce: Jastarnia – Rewa, 690 km roweru Rewa – Korbielów, 95 km biegu Korbielów – Zakopane – powiedział mł. insp. Marcin Romanow Naczelnik Wydziału Zaopatrzenia KWP w Olsztynie.

Skrzypek, górnik dołowy, górnik odkrywkowy, policjant i inżynier budownictwa. Co łączy przedstawicieli tych zawodów? Na pozór nic, ale gdy wszyscy odważyliśmy się stanąć 16 sierpnia 2022 r. na linii startu tych ekstremalnych zawodów – wówczas połączyło nas wiele. Po pierwsze dystans: każdy z nas wizualizował sobie tę długą kreskę na mapie z góry do dołu. Po drugie staliśmy się pierwszymi ludźmi, którzy przepłynęli/przejechali rowerem i przebiegli Polskę w takiej właśnie formule. Po trzecie każdy z nas wykazał się zbliżonym poziomem pozytywnego szaleństwa, determinacji, ale też życzliwości i przyjaźni.

Cztery dni zmagañ za mną.

Niesamowicie dużo wsparcia zarówno bezpośredniego na trasie, online i tego mentalnego. Naprawdę nie spodziewałem, że moje łatanie po Polsce wzbudzi takie zainteresowanie i tyle osób będzie wpatrywało się w Internetu patrząc, na jakim jestem etapie. Niesłychane.

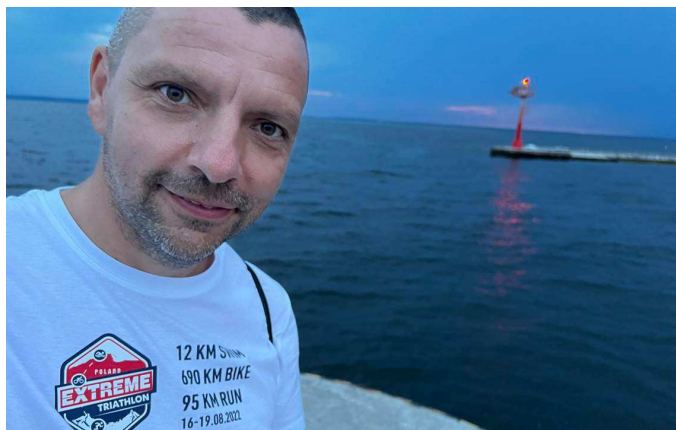
Dzień przed startem, wieczorem w Jastarni nic nie wskazywało na to, co mnie czeka w zatoce. Gęba była uśmiechnięta, a ja gotowy do startu. Tak było - cieszyłem się/ cieszę nadal, że brałem w tym udział.

WTOREK godz. 7:00 (12 km pływania + 170 km roweru)

Na starcie sześciu zawodników, cztery łajby asekuracyjno-ratunkowe. Starujemy. Pierwsze dwa kilometry woda spokojna, milion meduz, widać dno, nie ma fal.

Kolejne dwa kilometry za mną, jest ok, ale coś mocniej buja. Pytam ratownika na bufecie: "Ja w jeziorach wychowany, ta fala to duża, bo nic nie widzę?" "Spora, do 1,5 m, jakbyśmy wiedzieli, to byśmy Was nie puścili". Nie wiem, co myśleć, ale płynę swoje. Wieczorem czytam post organizatora "Warunki fatalne. Chłopcy walczyli jak wściekli, a Marcin Romanow śmieje się cały czas i mówi na brzegu "Nie znam wystarczających słów, żeby Cię obrazić".

Płynę dalej. Nie walczę z falą, bo nie mam szans. Tylko spokój mnie uratuje.



Kolejny bufet, a ratownik do mnie: "Jednego wyciągnęli, nie dał rady..." Co robić? Tysiące myśli w głowie, ale strachu nie było – tylko ciągły respekt przed wodą. Czy ja dam radę? Nie wiedziałem, ale wiedziałem, że zaczęło boleć. Osiem kilometrów za mną, ból narastał, a brzeg się nie zbliżał. Wiedziałem jednak, że porażka nie wchodzi w grę, a przerwanie pływania oznacza koniec zawodów. Podsumowując ten dzień napisałem prawdę: "Było ciężko. Najcięższe pływanie w życiu i jednocześnie najgorszy ból na ostatnich 4 km, przy olbrzymiej fali i prądach. Po 12 km z zatoki wyszedłem zmasakrowany".

Niemniej jednak, po 6 godzinach wyszedłem, więc była chwila w strefie zmian i jazda rowerem do Świecia - 180 km.

NADAL WTOREK

Jadę rowerem, kurs wgrany w komputer, dalej do przodu, bo się ściemnia. Jazda przez Trójmiasto nie znając Trójmiasta nie była przyjemna. Chodnik, ścieżka, szuter, jezdnia, ścieżka, chodnik itd. Miałem wrażenie, że obok przez 20 km była równa ładna ścieżka rowerowa, ale cóż, widocznie nie dla mnie. Trójmiasto przejechałem. Pierwszy bufet z moim suportem. Jest już wszystko gotowe: elektrolity, rosół, przekąski, kawa, cola, mirinda, kanapka. Kolejne dwa bufety również idealne, w umówionych miejscach, na czas, fullwy-pas, fullservice. Wieczorem dojechałem do Świecia. Te wieczory, to swoją drogą istna gonitwa z czasem, wszystko szybko: szybko prysznic, szybko jeść i szybko spać. Noc, a to oznacza odpoczynek.

ŚRODA (350 km rowerem)

Start spod hotelu w Świeciu i jazda. Toruń, Koło, Łódź, Bełchatów, Częstochowa. Ciężki dzień w siodle. Jedynym ratunkiem i jednocześnie małymi celami były bufety. Suport w gotowości, jedzenie, picie, jedzenie, picie, naprzód.

Drogi fatalne, siedzieć źle, stać źle, 16 różnych chwytów kierownicy i każdy boli. Upał przekraczający 30 stopni nie ułatwiał zadania.

Zbliża się zachód słońca, wjeżdżam do Częstochowy wyczerpany jak nigdy, a do hotelu jeszcze prawie 10 km.

Na szczęście raczej w dół. Jestem. Znowu późno, znowu mało czasu, szybko prysznic, szybko jeść i szybko spać. Tego wieczora było naprawdę ciężko, zarówno fizycznie, jak i mentalnie. W czasie rozmów, również z samym sobą padło pytanie: czy mam dość? Krótki rachunek sumienia - cały dzień w milionstopniowym upale, połowa zmagania za mną, nie mam siły trzymać telefonu - MAM DOŚĆ. Zakręciła się łza w oku, ale odpowiedziałem, że jest OK., mimo, że nie było. NAPRAWDĘ MIAŁEM DOŚĆ.

CZWARTEK (170 km rowerem + 21 km biegiem)

Ruszamy z Częstochowy, wszyscy już zmęczeni, ale na szczęście dla wszystkich warunki takie same. Naprzód.

Nastawienie już dobre i dobre myśli wróciły. Tym razem drogi dobre, ale pofałdowane. Ważne, że asfalt równy. Mnóstwo wahań i remontów, ale generalnie ok. Z każdym kilometrem byłem bardziej szczęśliwy, bo wiedziałem, że meta coraz bliżej. A naprawdę wiedziałem, że zostało ostatnie 30 km rowerem! Szok. Już wiedziałem, że musi się udać.

Ostatni podjazd na Przełęcz Glinne i uśmiechnięty, cały na białą wpadam do strefy zmian, porzucam z nieukrywana przyjemnością rower i... siadam. Na miejscu wszystko, jak w zegarku: chcę i mam! Dziękuję. Jem krupniczek, rosół, gulaszową i biegnę...

DALEJ CZWARTEK

Ruszamy z Markiem – moim suportem szlakiem granicznym w krzaczory. Trasę znam, wiem, co nas czeka, więc jest spokój. Ale ciężko. Kierunek schronisko w Markowych

Szczawinach, noga za nogą, oby do celu.

Po drodze kolejne kryzysy, ale szukamy sposobów, aby je ominąć, albo przynajmniej oszukać. Jednym z nich był górski strumyk. Nic tak nie smakuje, jak woda ze strumyka w 13 godzinie ganiań po Polsce. O zmierzchu wpadamy do schroniska, warunki surowe, ale bardzo dobre. Pełni optymizmu odpoczywamy.

PIĄTEK (75 km)

SZOK, już piątek! Po śniadaniu w przyjaznych nastrojach, powoli ruszamy na Babią Górę 1725 m n.p.m. Na szczycie 387 zdjęć i start ostry. Ruszamy do ZAKOPANEGO. Jest 8:30, my biegniemy, ludzie pytają dokąd? Wiem, że nie ma sensu tłumaczyć. Słyszę za plecami: "chyba źle usłyszałeś", "jak na Gubałówkę?". Widoki piękne, My piękni, lecimy. Pierwszy bufet zamówiłem na 25 km i szacuję, że będzie to jakieś 3 h od startu. Zwłaszcza, że w dół z Babiej. No tak, ale samo w dół na Przełęcz Krowiarki zajęło sporo czasu. Potem było tylko gorzej. Stromo w górę - idziemy, stromo w dół - idziemy, płasko, ale offroad-owo idziemy. Bufet zdobywamy po 6 godzinach. Znowu strumyki ratowały nam tyłki! Pijemy, jemy, uzupełniamy resztki energii i do przodu. 20 km i bufet. Luzik. Tyle, że nie ma gdzie biec! Albo stromo w górę, albo z pieca na łeb w dół. I tak sobie wtedy zdałem sprawę, że chyba nie doczytałem, że to jest bieg górski. Prawdziwy bieg górski. A przyrzekałem sobie, że więcej nie wchodzę w góry. Mimo wszystko do przodu. Bufety w umówionych miejscach, wszystko perfekcyjnie. A mnie boli, wszystko równie perfekcyjnie. Nagle światelko w tunelu - patrzę na zegarek i mówię: jeszcze tylko maraton i kończymy. Marek uśmiechnięty, ja trup i tak, jak ten trup szuram do przodu. Trasa trochę się polepszyła i zaczęły się łagodne, ale długie podbiegi i sporadyczne zbiegi, również łagodne i długie. Niestety nijak to było powiązane z moim biegiem/marszem. Lewa, prawa, lewa, prawa i do przodu.



Tatry widać od dawna i od równie dawna się do nich nie zbliżamy. Czuję jednak, że jest coraz bliżej sukcesu. Już wiem, że ewentualna meta będzie późnym wieczorem. Więc na ostatnim bufecie zabieramy kurteczki i lampeczki. Ostatnie 19 km. Szok. Chyba dam radę i chyba zdążę w limicie. Szuram, chociaż przeszkadza mi już wszystko: a to prosta droga, a to zakręty, a to skrzyżowania, a to krawężniki.

Ostatnie 2 km pokonuję wyłącznie siłą woli. Podbieg na Gubałówkę jest łagodny, ale długi. Marek mi odlicza co 100 m, a ja to wizualizuję na trasę pod domem. Po drodze obcy ludzie nam kibicują, krzyczą, wspierają. Skąd oni wiedzą? Miłe to.

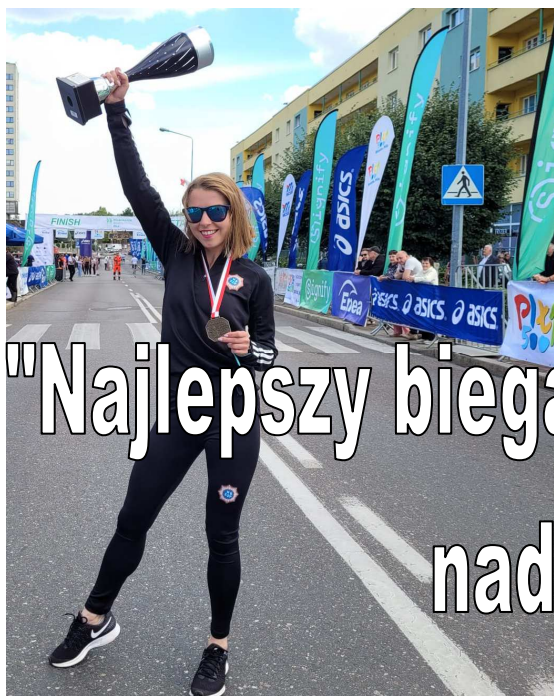
I nagle jeeeeessstttt. Meta. Zrobiłem to. OD MORZA DO TATR.

W tym samym momencie stanąłem i tego dnia już się nie ruszyłem. Wsadzili mnie do samochodu, potem wyjeźli. Potem rozbierali, a ja ze sznurkiem w ustach wilem się z bólu i czułem, jak mi z tego bólu łzy lecą. Jak ból mijał łzy nie przestawały lecieć, tym razem ze szczęścia.

Jestem przekonany, że bez pomocy suportu i najbliższych na trasie, nie dałbym rady ukończyć zawodów. Jesteście wyjątkowi i niezawodni. DZIĘKUJĘ.

Ból przemienie. Duma, że byłem TAM - pozostanie.

Marcin Romanow



St. sierż. Daria Mitręga z OPP w Olsztynie po raz kolejny potwierdziła, że nie przypadkowo uzyskała w ubiegłym roku tytuł „Najlepszego biegacza Warmii i Mazur”. Ostatnio na ważnych w Polsce imprezach biegowych wybiegała nie tylko miejsca na podium, ale pobijała własne rekordy życiowe.

"Najlepszy biegacz Warmii i Mazur 2021" nadal w formie!

„Najlepszy biegacza Warmii i Mazur 2021”

Przygoda Darii Mitręgi, policjantki z OPP w Olsztynie, z bieganiem, która przerodziła się w miłość do tej dyscypliny sportowej, rozpoczęła się 17 lat temu.

W tym czasie zajmowała czołowe miejsca w różnych zawodach i imprezach biegowych.

W ubiegłym roku st. sierż. Daria Mitręga została doceniona za swoje sportowe osiągnięcia i wygrała konkurs, uzyskując tytuł „Najlepszego biegacza Warmii i Mazur 2021”.

Nadal w świetnej formie

Ten rok po raz kolejny potwierdza, że nasza policjantka nadal jest w świetnej formie. Zajmuje nie tylko czołowe miejsca na podium, ale poprawia swoje rekordy życiowe.

Kilka dni temu Daria Mitręga wzięła udział w 31. Międzynarodowym Półmaratonie Signify Piła. Z czasem 1:35:27 zajęła II miejsce na podium w kategorii „Policja-Kobiety”.

Na starcie stanęło 1050 zawodników i zawodniczek, z czego tylko trzy osoby nie ukończyły biegu.

Olsztyńska policjantka wspomina, że trasa tego półmaratonu była dość płaska i biegła ulicami Piły. — „Dzięki kibi-com trasa minęła w sympatycznej atmosferze. Dawno nie biegłam w miejscu, gdzie tyle osób wyszło na ulicę, by dodać otuchy biegaczom” — powiedziała Daria..





„Jeśli chodzi o moją kondycję i nastawienie przed biegiem, to miałam mieszane uczucia, gdyż kilka dni wcześniej chorowałam i nie byłam pewna swojej formy. Dodatkowo sama podróż do Piły okazała się dość męcząca, gdyż, aby zdążyć na start, musiałam wyjechać krótko po piątej. Po odebraniu pakietu miałam ochotę zasnąć. Co nie zmienia faktu, że z miejsca, jak i czasu, jestem ogromnie zadowolona.

Biegłam na totalnym luzie, i widzę rezerwy, co dobrze rokuje przed startem w maratonie poznańskim, który odbędzie się niebawem, bo już w październiku”- dodała

Kondycję Daria musi mieć niesamowitą, bo potrafiła poprawić swój rekord życiowy o ponad minutę, biegnąc w temperaturze powyżej 30 stopni!. Takie warunki miała pod koniec sierpnia w Rzgowie, gdzie wzięła udział w VIII Biegu Służb Mundurowych.

Z odwagą mówi o równym traktowaniu zawodników

Policjanta mówi, że ten bieg, i organizacja, z pewnością zostaną na długo w jej pamięci. I to nie tylko z powodu pobicia swojego dotychczasowego rekordu życiowego.

- „Długa droga, bo aż 335 km w jedną stronę i jakieś 4,5 h w trasie. Start odbył się o godz. 14, na dystansie 10km i termometr wskazywał 32 stopnie!!!

Do 9 km bieгло mi się całkiem sympatycznie, cały czas utrzymywałam drugą pozycję, tuż za prowadzącą zawodniczką, i w planie miałam przyspieszyć, jakieś 500m od mety, by dobiec jako pierwsza. Nie chciałam szaleć od samego początku, gdyż zdawałam sobie sprawę z warunków atmosferycznych, które były nieprzyjające.

Kiedy miałam już podkręcić tempo biegu, zrobiło mi się słabo i postanowiłam, że rozsądnie będzie spokojnym rytmem dobiec do mety. Na finiszu byłam drugą kobietą w klasyfikacji OPEN.

Po dobiegnięciu na metę okazało się, że pobiłam swój rekord życiowy na dystansie 10 km o ponad minutę, co było sporym zaskoczeniem.

Następnie w oczekiwaniu na dekorację najlepszych biegaczy, płęć piękną spotkała niemiła niespodzianka. Organizator postanowił, że w tym roku nie będzie dekorować trzech pierwszych kobiet, co według mnie jest totalną dyskryminacją.

Po interwencji w tej sprawie, osoby odpowiedzialne za bieg przyznały rację mojemu zastrzeżeniu i niebawem puchary dla trzech pań z klasyfikacji OPEN zostaną dostarczone do jednostek macierzystych, w których pełnimy służbę.

Organizator również zobowiązał się, że więcej nie dojdzie do takiej sytuacji.

Każdy popełnia błędy, dobrze, że doszło do porozumienia”- powiedziała Daria Mitręga.

Bożena Przyborowska



Bieganie to jego pasja

II miejsce w VIII Biegu Służb Mundurowych o Mistrzostwo Wielkopolski na dystansie 10 km; I miejsce w kategorii drużynowej Mistrzostw Policji w Półmaratonie, które rozegrane zostały w ramach 31 Międzynarodowego Półmaratonu Signify w Pile- takimi osiągnięciami z ostatniego miesiąca może pochwalić się mł. asp. Tomasz Kiernożek z OPP w Olsztynie.

Przygodę z bieganiem mł. asp. Tomasz Kiernożek z OPP w Olsztynie rozpoczął w 2015 roku. Za namową kolegi wziął udział w półmaratonie „Wiązowna” koło Warszawy. Wtedy jeszcze nie wiedział, na co go stać. Udział w tym biegu pokazał, że może dużo więcej, niż początkowo zakładał.

Zaczął systematyczne treningi, i za rok znowu spróbował swoich sił- tym razem wydłużając dystans do ponad 42 km. I od 2016 roku zaczął biegać maraton za maratonem- Dębno, maraton Poznań, maraton Kraków, Barcelona, maraton Szczytno, maraton górski Babia Góra (1750 n.p.m.) oraz maraton w Atenach, gdzie zdobył trzy medale.

W 2019 wziął udział w drużynowych biegach o Mistrzostwo Polski Policjantów w miejscowości Hutki-Kanki. Był to bieg im. Grzegorza Załogi. Wybiegał w nim trzecie miejsce, puchar i medal.

W tym samym roku, w Szczytnie, w biegu na 10 km zajął I miejsce w kategorii służb mundurowych; wybiegał też pierwsze miejsce wśród policjantów na dystansie 5km.

W 2020 zdobył Puchar Miasta Mława w biegu na dystansie 5 km. W biegu charytatywnym na 5km, który odbył się w Piszcu zdobyty puchar i medal.

W tym samym roku zdobył miejsce na podium w półmaratonie w Gdyni. Rok później zajął trzecie miejsce w Gdańsku Oliwie w biegu na 5 km. Dwa lata temu zdobył medal w Półmaratonie w Hajnówce.



W ostatnim miesiącu 2022 roku w Mistrzostwach Służb Mundurowych w Rzgowie, w kategorii „Oddział Prewencji” mł. asp. Tomasz Kiernożek zajął II miejsce.

4 września wziął udział w Mistrzostwach Policji w Półmaratonie, które rozegrane zostały w ramach 31 Międzynarodowego Półmaratonu Signify w Pile. W kategorii drużynowej, wraz z Rafałem Syczew i Pawłem Łukaszukiem z KPP w Mrągowie, oraz Rafałem Żurkowskim z KPP w Kętrzynie zajęli I miejsce.

Mł. asp. Tomasz Kiernożek mówi, że w startach biegowych cieszy go nie tylko rywalizacja z innymi zawodnikami, ale także możliwość poznawania ciekawych ludzi, podróżowania, zwiedzania nowych miejsc, podziwiania piękna Natury.



Czerwiec 2022 r. – Półmaraton Szczecino

„Największą radość dają mi zawody o charakterze charytatywnym. Często zapisuję się na takie imprezy. W klubie biegacza „Jurund Szczecino”, do którego należę, często pomagamy poprzez bieganie, zwłaszcza chorym dzieciom”- powiedział olsztyński policjant.

Dodał jednocześnie, że jednym z biegów, który na zawsze zostanie w jego pamięci, jest bieg w Atenach, na stadionie olimpijskim, w czasie którego, wywalczył medal.



W ramach przygotowań do startów i dbania o swoją kondycję – oprócz treningów biegowych olsztyński policjant jeździ na rowerze, pływa, gra w piłkę nożną.

Od kilkunastu lat reprezentuje drużynę piłki nożnej GKS Szczecino, biorąc udział w meczach i treningach.

Jego trenerem biegowym jest Pani Mariola Sudzińska, która pomaga mu w przygotowaniach do zawodów.

Gdy bierze udział w zawodach, często zakłada koszulkę z napisem „Policja”, by podkreślić, że reprezentuje OPP w Olsztynie.



W przyszłości chciałby wystartować w triathlonie, ale póki co, nie zamierza rezygnować z zawodów biegowych na różnych dystansach.

Bożena Przyborowska

Pasja prowadzi na sam szczyt

W Szczytnie odbył się Triathlon zorganizowany przez Stowarzyszenie „Sportowe Mazury”. Udział w nim wziął mrągowski policjant st. asp. Krzysztof Kaczmarczyk, który w kategorii wiekowej był pierwszy, a w kategorii służb mundurowych trzeci!

W sobotę (30.07.2022r.) do Szczytna przybyła grupa sportowców, pragnących sprawdzić swoje możliwości podczas triathlonu. W grupie tej był dzielnicowy z Komendy Powiatowej Policji w Mrągowie st. asp. Krzysztof Kaczmarczyk.

W imprezie zorganizowanej przez Stowarzyszenie „Sportowe Mazury” udział wzięły 62 osoby. Start i meta rywalizacji znajdowały się w okolicy moła koło ruin zamku w Szczytnie. Jazda rowem odbyła się wokół Jeziora Dużego w Szczytnie, po okolicznych lasach i drogach asfaltowych. Bieg był na pętach ścieżki pieszo-rowerowej. Rywalizacja toczyła się w kategoriach Open kobiet i mężczyzn, a także w kategoriach wiekowych.

Uczestnicy rywalizacji Cross Super Sprint musieli pokonać dystans 250m pływania, 10km jazdy na rowerze i 2,5 km biegu.

St. asp. Krzysztof Kaczmarczyk, który wystartował na tym dystansie, okazał się najlepszym zawodnikiem w swojej kategorii wiekowej. W kategorii służb mundurowych uplasował się na trzecim miejscu, a w kategorii Open zajął 8 miejsce na 62 zawodników biorących udział w triathlonie.



To kolejny triathlon, w którym wziął udział i na pewno nie ostatni!

St. asp. Krzysztof Kaczmarczyk mówi, że sport uczy pokory, kształtuje charakter i uczy dyscypliny. Efekty nie pojawiają się od razu, tylko są wynikiem ciężkiej, wytrwałej pracy.

Pełniąc służbę w Policji, kiedy trzeba być ciągle dyspozycyjnym, do tego obowiązki domowe sprawiają, że wygospodarowanie czasu na uprawianie sportu wymaga bardzo dobrej organizacji. Dzięki sile charakteru i wsparciu rodziny nie ma rzeczy niemożliwych i można sięgać po marzenia.

Gratulujemy osiągniętych wyników i liczymy na kolejne sukcesy!

(pk/kh)

II Ogólnopolski Turniej Piłki Nożnej Kobiet i Mężczyzn im. mł. asp. Marka Cekały o Puchar Komendanta Głównego Policji

Już niedługo w Lidzbarku Warmińskim rozpoczną się zmagania mundurowych podczas VII Ogólnopolskiego Turnieju Piłki Nożnej Kobiet i Mężczyzn im.

mł. asp. Marka Cekały o Puchar Komendanta Głównego Policji.

Na zamku biskupów warmińskich w Lidzbarku Warmińskim Starosta Lidzbarski, Komendant Wojewódzkiej Policji w Olsztynie oraz Burmistrz Lidzbarka Warmińskiego rozlosowali grupy, w których zmierzą się startujące w turnieju drużyny.





„Celowiś jest wielki nie przez to, co posiada, lecz przez to, kim jest;
nie przez to, co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi.”

PODZIĘKOWANIE

Serdecznie dziękujemy komendantowi
oraz policjantom z Komendy Powiatowej Policji w Gołdapi
za włączenie się w organizację Pikniku Kreatywnego w ramach
realizacji projektu „Aktywnie z ekologią”,
za przeprowadzenie ciekawych zajęć przypominających o
bezpiecznych zachowaniach na co dzień.

Jesteśmy wdzięczni za okazane serce. Życzymy Państwu samych
sukcesów w podejmowanych działaniach
i powodzenia w życiu osobistym.



Z wyrazami szacunku i nadzieją na dalszą współpracę

Wolontariuszki Europejskiego Korpusu Solidarności:

Agnieszka Gutowska, Zofia Sidor,

Adrianna Skarżyńska, Karolina Bołewska,

Martyna Mrozitńska



DOM KULTURY
W GOŁDAPI

PODZIĘKOWANIE

dla

Komendanta insp. dr Dariusza Stachelka

oraz funkcjonariuszy

Komendy Powiatowej Policji w Gołdapi

za zaangażowanie oraz wsparcie w kwestii bezpieczeństwa podczas

Dożynek Gminnych 2022.

Mamy nadzieję na przyszłą współpracę

przy podejmowaniu kolejnych inicjatyw.

Z wyrazami szacunku i wdzięczności

Dyrekcja i pracownicy
Domu Kultury w Gołdapi

Domu Kultury w Gołdapi

DOM KULTURY W GOŁDAPI

ul. Krótka 2, 19-500 Gołdap

tel. 87 615-08-03

NIP 847-000-34-02; REGON 00068747

r-k nr 41 1020 4724 0000 3902 0007 51

Gołdap, 21 sierpnia 2022 r.

Podziękowanie

insp. dr Dariusz Stachelek
Komendant
Komendy Powiatowej Policji
w Gołdapi

Proszę przyjąć nasze podziękowanie za pomoc
w organizacji "Święta sękacza", które stało się ponownie
wydarzeniem kulturalnym na skalę regionu.

Dzięki Waszemu wsparciu mogliśmy zapewnić liczne
atrakcje przy zachowaniu
odpowiedniego poziomu bezpieczeństwa.

Licząc na dalszą współpracę

Bożeną Mikielską
Prezes Stowarzyszenia
„Żytkiejmska Struga”

Ryszard Zieleński
Wójt Gminy Dubeninki



Dubeninki – Żytkiejmy, 2022



INFORMATOR KWP w Olsztynie

WYDAWCA - KOMENDANT WOJEWÓDZKI POLICJI W OLSZTYNIE

REDAKTOR NACZELNY DWUTYGODNIKA PT. „INFORMATOR KWP w Olsztynie” - BOŻENA PRZYBOROWSKA

TELEFON: 47 731 54 41; e-mail bozena.przyborowska@ol.policja.gov.pl

Wszystkie numery „Informatorów” dostępne są na stronie
<http://warminsko-mazurska.policja.gov.pl/ol/wolnytekst/157,Gazetka-Informator.html>